

# Orłowski, Bolesław

---

## Wizyta w Polsce prof. Roberta S. Woodbury

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 5/1, 149-150

---

1960

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



wskazał na rolę Ziemi Odzyskanych w rozwoju myśli lekarskiej w epoce Renesansu. Następne referaty wygłosili: dr Z. Filar — *Wrocław a medycyna polska w XIX i na początku XX wieku*, doc. Z. Garnuszewski — *Historia I dziecięcego szpitala wrocławskiego*, dr Z. Woźniewski — *Goebersdorf — Sokotowosko*, mgr L. Barg — *Materiały do bibliografii Polanicy*, dr M. Hanecki — *Śladami lekarzy Polaków na Warmii i Mazurach*. Ostatni referat — *Zareba, lekarz i działacz społeczny* został odczytany wobec nieobecności autorki doc. L. Krakowieckiej. Po referatach miała miejsce dość ożywiona dyskusja, która zarazem okazała się podsumowaniem wyników obrad.

Z przebiegu obrad dało się wysnuć wnioski, iż zachodzi uzasadniona potrzeba urządzania częściej tego rodzaju spotkań, a to celem pogłębienia wiedzy o dziejach medycyny na terenie Ziemi Odzyskanych. Poszukiwania źródłowe w ramach przygotowań przedjazdowych ujawniły szereg nieznanych szczegółów odnoszących się do dziejów medycyny szczecińskiego terenu. W tematyce zjazdowej miano uwzględnić całość Ziemi Odzyskanych; to ambitne przedsięwzięcie nie zostało jednak w pełni zrealizowane. Między innymi nie padło ani jedno słowo o dziejach medycyny na ziemi lubuskiej. Zjazd w Szczecinie, skoro zyskał hasło I regionalnego, może słuszniej było ograniczyć do ziemi szczecińskiej, drugi i następne dopiero objęłyby ziemie gdańską, Warmię, Mazury, Dolny Śląsk itd.

Rzadkość spotkań polskich historyków medycyny odbiła się na nierówności w przygotowaniu referatów, były i bardzo dobre i słabsze, źródłowe i kompilacyjne.

Regionalne zjazdy pod kątem omawiania dziejów medycyny zwartego obszaru ziemi powinny — wydaje się — uwzględniać nie tylko tematykę fachową, ale również wprowadzenie do niej — omówienie położenia geograficznego, stosunków etnograficznych, gospodarczych, społecznych, urządzeń technicznych, architektury itd., słowem tego wszystkiego, co składa się na obraz kultury w przeszłości. Na takim tle o wiele obiektywniej występują osiągnięcia albo niedociągnięcia w zakresie medycyny w przeszłości. Wiadomo np., iż Pomorze w przeszłości miało gorsze warunki rozwoju kulturalnego aniżeli Dolny Śląsk, stąd też i różnice w dziedzinie osiągnięć na polu medycyny. Taki взгляд nie może być pominięty w perspektywicznym ujęciu stanu medycyny w przeszłości. na Ziemiach Odzyskanych, złożonych z obszarów bardzo różnych pod względem geograficznym i kulturalnym. Wprowadzenia do fachowej tematyki z obopólną korzyścią mogliby dokonać specjaliści dyscyplin pokrewnych historii medycyny.

Stanisław Szpilczyński

#### WIZYTA W POLSCE PROF. ROBERTA S. WOODBURY

W dniach 17—22 czerwca 1959 r. bawił z wizytą w Polsce historyk techniki ze Stanów Zjednoczonych, profesor Robert S. Woodbury z Massachusetts Institute of Technology w Cambridge koło Bostonu. Odwiedził on Polskę w ramach kilkumiesięcznej podróży po Europie, podjętej celem nawiązania kontaktów naukowych i współpracy z uczonymi różnych krajów.

Pobyt prof. Woodbury w naszym kraju rozpoczął się od spotkania z historykami nauki i techniki, zorganizowanego przez Komitet Historii Nauki PAN. Uczony amerykański wystąpił z krótkim referatem dotyczącym organizacji badań i nauczania historii techniki w Stanach Zjednoczonych. Jest to dziedzina nauki szybko rozwijająca się i zdobywająca coraz większe uznanie w tym kraju. Ośrodki badań istniejące przy większości uczelni starają się zapewnić konieczną w tej dziedzinie współpracę pomiędzy różnymi specjalistami: historykami, technikami, ekonomistami. Jedynie ona bowiem zapewnia powstawanie wartościowych opracowań ukazujących powiązanie techniki ze stosunkami ekonomicznymi, społecznymi i politycznymi. W Massachusetts Institute of Technology wykłady z historii techniki prowadzone są jako wybieralne na ostatnim roku studiów i uczęszcza na nie około 10% słuchaczy kończących studia. Kurs obejmuje 60 godzin rozłożonych na okres jednego roku akademickiego. Prowadzi się również wykłady specjalistyczne „podypłomowe”, np. historię techniki morskiej dla specjalizujących się w budowie okrętów. Cała działalność dydaktyczna ma się przyczynić do rozwoju wyszkolenia ogólnego i kultywowania elementów humanistycznych w środowisku technicznym. Odgrywa to istotną rolę w warunkach współczesnej technizacji życia i zawężenia ścisłej specjalizacji. Referat wywołał duże zainteresowanie zebranych, w wyniku czego prelegent musiał wyczerpująco odpowiedzieć na wiele pytań.

Prof. Woodbury zwiedził później warszawskie Muzeum Techniki, a następnie 19 czerwca udał się na wycieczkę samochodową celem obejrzenia najbardziej interesujących polskich zabytków techniki. Trasa podróży przebiegała przez Zagłębie Staropolskie, w którym pokazano naszemu gościowi ośrodki przemysłowe pochodzące z pierwszej połowy XIX w. w Maleńcu, Sielpi, Bobrzy i Samsonowie. Największe wrażenie wywarła na prof. Woodbury fabryka w Maleńcu, w której produkcja przebiega metodami prawie niezmiennymi od czasu jej założenia. Ten „żywy” zabytek zachwycił naszego gościa, który dokonał dużej ilości zdjęć i szczegółowo wypytywał o datę powstania i historię zakładu. Wyraził on przekonanie, że jest to bodaj jedyny tego rodzaju obiekt na świecie. Po zwiedzeniu zbiorów Przypkowskich w Jędrzejowie prof. Woodbury udał się do Krakowa, gdzie spotkał się z doc. Radwanem, z którym dyskutowali o ostatnich znaleziskach po hutnictwie z okresu rzymskiego na terenie Zagłębia Staropolskiego.

20 czerwca prof. Woodbury zwiedził kopalnię w Wieliczce, która również wywarła na nim duże wrażenie. Należy podkreślić gościnność dyrektora Muzeum Żup Wielickich dr Długosza, który osobiście oprowadzał naszego gościa, udzielając wyczerpujących wyjaśnień, jak również uprzejmość prof. Maślankiewicza, który poświęcił wiele czasu dla pokazania mu zabytków techniki w rejonie Krakowa. Jako ostatnią pozycję obejrzał prof. Woodbury XIX-wieczne zabytki przemysłu ludowego w Witowie koło Zakopanego.

22 czerwca po powrocie do Warszawy prof. Woodbury odleciał samolotem do Kopenhagi. Cała wizyta upłynęła w miłej, przyjacielskiej atmosferze i jest jak najlepszą zapowiedzią dalszego rozwoju naukowej współpracy z amerykańskimi historykami nauki.